

Antoni Kuczyński

Polskie przenikanie Kazachstanu na przestrzeni wieków od zesłań do wkładu cywilizacyjnego i gospodarczego w rozwój tego kraju

Niepodległość i Pamięć 5/2 (11), 45-60

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Kuczyński

Polskie przenikanie Kazachstanu na przestrzeni wieków od zesań do wkładu cywilizacyjnego i gospodarczego w rozwój tego kraju

W obfitej polskiej literaturze związanej z dziejami Polaków na Syberii, pojawiają się wyraźne sekwencje związane z Kazachstanem. Nierzadko też da się zauważyć współcześnie martyrologiczny ton polskich związków z tym krajem będących rezultatem deportacji i zesań z okresu ostatniej wojny. Ta przestrzeń wielorakich doświadczeń nadaje jednoznaczne piętno historii kontaktów polsko-kazachskich, których horyzont czasowy jest bardzo odległy, zawsze też powiązany z kontekstem dziejów polsko-rosyjskich (w pewnym okresie radzieckich). Jest to układ wyraźnie sprzężony z tymi relacjami, jakościowo jednowymiarowy, zawsze bowiem wynikał on z uzależnienia Polski przez Rosję. Bogate jest faktograficzne tło tych kontaktów, zawsze poniewolnych, przeto nic dziwnego, że tak często budzą one odniesienia martyrologiczne. Podstawę tego opracowania stanowić będzie jednak to, jak polsko-kazachskie zbliżenia spowodowane rosyjską polityką wobec naszego kraju przyczyniły się do wkładu Polaków w poznanie Kazachstanu i jego rozwój. Bogate źródła historyczne ukazują nam ten obraz zawsze w powiązaniu z dramatem ludzkim, gdyż zesłańcze marsze za Ural czy deportacyjne eszelony, wypełniały ludzkie umysły strachem spowodowanym dramatycznymi wydarzeniami zesłańczej podróży, a potem innością fizyczną i kulturową przestrzeni w której wypadło żyć! Ten wątek kontaktów polsko-kazachskich znany jest powszechnie polskiemu społeczeństwu i nic nie ukoji goryczy tamtych lat, ocierających się o sowieckie łagry w Kazachstanie, stepowe pasiołki, śnieżne burany, mogiły bliiskich i utracone dzieciństwo. Taki jest współcześnie funkcjonujący w polskim społeczeństwie obraz kazachstańskiej ziemi. Czy rzeczywiście jednak nasza ponad dwustuletnia historia związków z Kazachstanem musi rozciągać się między Scyllą a Charybdą? Odrzucenie tych zagrożeń, pozwala nam odkryć inny jeszcze wymiar kontaktów polsko-kazachskich przyobleczonego w kształt obserwacji i badań typu etnograficznego, romantycznej poezji sławiącej Kazachstan i jego lud, eksploracji geograficznych i przyrodniczych, działalności kulturalnej i oświatowej, rozwoju gospodarczego itp.

W rzeczywistości bowiem spowodowana zesłaniami polska obecność w Kazachstanie, to także wielkość różnych przedsięwzięć mających charakter wspomnianych powyżej zakresów, coraz częściej przypominanych przez kazachskich historyków. Podróż w obręb tej sfery zagadnień okaże się interesującą wyprawą w bezgraniczną przestrzeń

kazachstańskich stepów, podróż w której spotkamy sędziwych akynów, bogatych bejów, prosty kazachski lud, żyzne obszary, na których na przysłowiowym surowym korzeniu powstawały polskie osady, drogi i mosty budowane rękami Polaków, lekarzy niosących pomoc miejscowej ludności, administratorów cywilnych i wojskowych dowódców. Odbicie tych spraw odnajdujemy bowiem w licznej polskiej literaturze zesłańczej, i to zarówno tej najstarszej sięgającej XVIII i XIX stulecia, jak i współczesnej o zróżnicowanym horyzoncie problemów postrzeganych z zesłańczego szlaku. Opisanie tej polifonii polskiego wrastania w Kazachstan to zadanie niezwykle trudne i na obecnym etapie badań prawie niewykonalne, aczkolwiek podjęte już zostały pewne próby w tym względzie, zwłaszcza przez Gajrata Sapargalijewa i Włodzimierza Djakowa¹, Stanisława Ciesielskiego², Władysława Jewsiewickiego³, Artura Kijasa⁴ i uczestników międzynarodowej interdyscyplinarnej konferencji naukowej pod nazwą "Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność"⁵, która odbyła się we Wrocławiu w 1994 r. i drugiej imprezy tego typu o mniejszym nieco zakresie problemowym mieszczącym się w tytule "Polska droga do Kazachstanu", zorganizowanej w 1996 r. w Żytomierzu przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie dla uczczenia 60 rocznicy deportacji Polaków do Kazachstanu⁶.

W wieloletnich związkach polsko-kazachskich istnieje wiele wątków, a jeden z nich - rzecz można naczelną - wybija się tutaj na plan pierwszy. Jest nim fakt oczywisty, że dzieje Polaków w tym stepowym kraju były wynikiem ekspansywnej i kolonialnej polityki Rosji, że znaleźli się oni tam zagnani przemocą przez carską politykę a potem przez totalitaryzm sowiecki. Początek tych zesłań wiąże się z czasami konfederacji barskiej z drugiej połowy XVIII w., potem miały one miejsce przez cały wiek XIX, wreszcie w latach trzydziestych XX w., kiedy to w roku 1936 z tzw. dalekich

- 1 G.S. Sapargalijew, B.A. Djakow, *Obszczestwiennno-politiczeskaja diejatelnost ssynnych Poljakow w dorewolucyjnonom Kazachstanie*, Alma-Ata 1971. Mamy też polskie tłumaczenie tej książki. Zob. G. Sapargalijew, W. Djakow, *Polacy w Kazachstanie w XIX w.*, tłumaczyli Anna Trombala i Jan Plater, Warszawa 1982.
- 2 S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław 1996.
- 3 W. Jewsiewicki, *Batyr. O Janie Witkiewiczu 1808-1839*, Warszawa 1983.
- 4 A. Kijas, *Polacy w Kazachstanie, Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 1993.
- 5 Pokłosiem tej konferencji jest obszerny tom pod nazwą *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, pod red. Stanisława Ciesielskiego i Antoniego Kuczyńskiego, Wrocław 1996.
- 6 Podczas tej konferencji wygłoszono następujące referaty: H. Stroński, *Nieudany eksperyment. Treść, formy i skutki sowietyzacji ludności polskiej na Ukrainie w latach 1920-30*; J. Kupczak, *Tragiczne dzieje polskiego rejonu narodowościowego na Ukrainie w latach 1925-35*; W. Sergiejczuk, *Represje przeciwko Polakom na Ukrainie w 1920-30 latach w świetle najnowszych materiałów archiwalnych*; J. Wowk, *Represje antypolskie jako część składowa radzieckiej polityki państwowej*; R. Dzwonkowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Ukrainie w latach 1918-38*; W. Tymoszenko, *Z historii kościoła rzymsko-katolickiego na Ukrainie w latach 1920-30*; T. Jeremenko, *Panująca rola KP/b/U w wysiedlaniu ludności polskiej w okresie II połowy lat 30-tych*; Ł. Kopijczenko, *Polskie kontrewolucyjne organizacje na Żytomierszczyźnie*; G. Dynysenko, *Represje przeciwko kobietom polskiej narodowości na Żytomierszczyźnie w latach 30-tych*; S. Rudnicki, *Wywóz do Kazachstanu a polskie kontinuum językowe na Ukrainie*; A. Kuczyński, *Głosy ze stepu, czyli wokół problemów dostosowania się do życia w nowym środowisku Polaków zesłanych do Kazachstanu w latach 30-tych*; J. Tymirjajew, *Specprzesiedleńcy i speckomendantury w latach 1948-56*; M. Kostrycia, Ł. Kopijczenko, *Prace naukowo-badawcze nad opracowaniem wydania książki "Rehabilitowani przez historię. Obwód Żytomierski"*; H. Stroński, *Deportacje polskiej ludności z Ukrainy w latach 1935-36 do obwodów wschodnich i Kazachstanu*; E. Kowalska, *Deportacje obywateli polskich do Kazachstanu w latach 1940-41 - regulacje prawne i realizacja*; R. Brykowski, *Deportacje ludności polskiej z Kołomyży w latach 40-tych*; J. Kamocki, *Świadomość narodowa Polaków w Kazachstanie*; R. Wysztyński, *Zapomniani Polacy*; W. Śliwowska, *Polskie relacje o życie na terenach dzisiejszego Kazachstanu wieku XIX i XX i ich wartość poznawczą*. Uczestnicy konferencji mieli też możliwość wysłuchania relacji i wspomnień świadków związanych z wysiedlaniem Polaków z

kresów, czyli wschodniej Ukrainy i Białorusi deportowano do Kazachstanu wiele tysięcy Polaków, aż do masowych deportacji w latach 1940-1941 i zesań żołnierzy Armii Krajowej z lat 1944-1946.

Przez cały ten okres swoje tragiczne losy dzielili Polacy wespół z Kazachami, rodowitymi mieszkańcami rozległych stepów, którzy pod niewolą białych i czerwonych carów doświadczyli wielu upokorzeń, pacyfikacji aułów i zesań w głąb Syberii. W polskich opisach zsyłek z okresu ostatniej wojny spotkać nieraz można wiadomości o tym, że w łągach Kołymy, Workuty, Norylska, Karagandy zetknęli się ich autorzy z Kazachami, którzy jako niepokorni wobec władzy radzieckiej skazani byli na zesłanie i dzielili z naszymi rodakami jednaki łagierniczy los, niszczeni fizycznie i umierali za to, że nie chcieli pogodzić się z narzuconym im siłą panowaniem. Wspomnijmy przy sposobności, że jak dla Polaków ze wschodniej Ukrainy i Białorusi lata trzydzieste naszego stulecia były ciągłym pasmem represji, tak samo dla rodzinnych mieszkańców Kazachstanu okres ten to swoisty genocyd, którego prawdziwy obraz wyłania się dopiero dzisiaj za prac kazachskich historyków! Dzieje Kazachstanu w okresie imperium carskiego i sowieckiego znaczone są więc ciągłymi zsyłkami, w których niemały rozdział przypadł także Polakom. To właśnie z nich bierze początek wkład Polaków w poznanie i zagospodarowanie Kazachstanu znaczone osiągnięciami z dziedziny etnografii i folklorystyki, geografii i geologii, oświaty i kultury, działalności lekarskiej itp.

1. Etnografia i folklorystyka

Ten rozdział związków polsko-kazachskich rozpocząć wypada od Karola Lubicz Chojeckiego, konfederata barskiego, który we wspomnieniach zatytułowanych *Pamięć dzieł polskich podróży i niepomysłny sukces Polaków przez urodzonego Karola Lubicz Chojeckiego*, wydanych w Warszawie 1789 r., zawarł między innymi opis koczujących po stepach Kazachów, dając względnie poprawny obraz ich życia. Podkreślał, iż żyli oni głównie z pasterstwa, że mieszkali w jurtach i prowadzili wędrowny tryb życia, w zależności od tego gdzie "dostatek trawy". Wspominał także o ich odzieży, o jarmarkach, na których często pojawiali się rosyjscy kupcy, o rozplanowaniu wnętrza jurty i jej konstrukcji. Opisywał naczynia używane w gospodarstwie domowym, podkreślając, iż na jego wyposażeniu są kotły żelazne, w których mięso gotują i miseczki małe na podobieństwo filiżanek, drewniane chińskie, którymi gdy się ugotuje mięso, rosół piją, a potem same mięso jedzą. Pobyt Chojeckiego wśród Kazachów był bardzo krótki, wzięwszy pod uwagę fakt, iż służył on w rosyjskim wojsku wcielony doń jako jeńiec z Polski. Podany przez niego pobieżny opis Kazachów oparty więc był wyłącznie na obserwacji do jakiej miał sposobność wędrując przez stepy w kierunku Siemipałatyńska, czyli *siedmiu pałaców, których tam tylko mury i obaliny widzieliśmy*, pisał w swych wspomnieniach. Jeśli zaś idzie o jurtę kazachską to trafnie zauważył, iż składa-

Ukrainy do Kazachstanu. W tej interesującej, rzecz można źródłowej, części konferencji wystąpili: W. Darzycki, J. Ziembicki, A. Kajdanowicz, W. Brzezicki, F. Murzanowski, E. Zawadziński, L. Niżyńska, W. Pikowski, L. Piwiński, J. Jakubowska, P. Jaszczuk, W. Popławski, J. Kozielski, A. Kondracki. Konferencji towarzyszył także tzw. Okrągły stół na temat: "Polacy na Ukrainie - stan obecny, perspektywy dalszego rozwoju", podejmujący tematy konstytucyjno-prawne życia mniejszości polskiej na Ukrainie, problem kształtowania oświaty i szkolnictwa, życie religijne i kulturalne mniejszości polskiej na Ukrainie, polskich organizacji na Ukrainie, pomoc i współpraca z Krajem, udział w mass-mediach. Organizatorzy konferencji, która odbywała się pod wysokim protektoratem Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Adama Struzika i Ministra d/s narodowościowych i migracji Ukrainy Wołodymyra Jewtucha, zapowiedzieli wydanie drukiem poklosia tej interesującej imprezy o charakterze naukowym.

ła się ona z *drewnianych płotów*, które stawiają na planie koła a potem *wojtokami okrywają, na wierzch zaś krokwie z żerdzi mają na sprężynach żelaznych zrobione, które także wojtokiem nakrywają z zostawioną dziurą do wychodzenia dymu ogniowego, któren w środku palą*. Nasz dziejopis Chojecki wywodził się z kręgu konfederatów barskich, których parę tysięcy - jak zaświadcniają źródła polskie i rosyjskie - zawędrowało wówczas za Ural. Rzecz można śmiało, iż polskie związki z Kazachstanem datują się właśnie od tego znamiennego w naszych dziejach wydarzenia. Pozostawiając na uboczu ten wątek wspomnieć trzeba, iż to właśnie z późniejszych fal zesłańców, biorą swój początek pełniejsze polskie opisy Kazachów i ich kultury. Wiadomo np., że uczestnik powstania kościuszkowskiego Melchior Witkowski otarł się o północne rejony Kazachstanu włączony w skład wojsk rosyjskich. *Gdyśmy już byli przewiezieni przez rzekę Irtysz do księstwa Kiergizów* - pisał on w swoim pamiętniku - *Jakieśmy przyszli w ich stepy, widzieliśmy wielbłądy stadami pasące się*. Dalej są wiadomości zbliżone do tych, które zawiera wspomniana już relacja Chojeckiego, tj. odnoszące się do trybu życia Kazachów, ich ubioru, pożywienia, inwentarza. Pisał Witkowski, że noszą oni *adamaszkowe tołuby, w zawojach po turecku, z ogolonymi głowami*, że z mleka kobyłego robią napój, którym można się upić, i że przechowują go w *skórzanych sadeczkach*. Za główne pożywienie mieli oni wówczas mięso końskie i wołowe, zaś ci, którzy byli bliżej "granicy Syberii rosyjskiej" znali chleb, wszyscy wiedli koczowniczy tryb życia, wędrowali po stepach, by dla swych trzód znaleźć nowe miejsce wypasu. *Gdy ten inwentarz na tym placu wyje trawę, przywieszają sakwy na wielbłądy i wsadzają w też sakwy dzieci swoje i zajmują resztę inwentarza, i pędzą dalej w stepy*. Trudno odmówić słuszności tej skrótovej relacji, bowiem skondensowana forma jej narracji zawiera prawdziwe oblicze pewnego segmentu życia Kazachów, którego późniejsze obrazy prezentowane przez Polaków mających związki z ich ziemią są o wiele pełniejsze, wydobywające blaski wolnego dawniej życia, a zarazem ukazujące różnorakie elementy ich kultury.

Przywołując te dwie najstarsze polskie relacje o mieszkańcach kazachskich stepów, a właściwie ich północnych rejonów, trzeba wyraźnie podkreślić, iż na wiek dziewiętnasty przypada okres kształtowania się pełniejszych zainteresowań polskich zesłańców kulturą i życiem kazachskiego ludu. W tym procesie tworzenia się wielu ujęć mamy już bardziej dojrzałe konstatacje przybierające charakter ujęć stricte etnograficznych i faktów historycznych, przeto stanowią one materiał ciekawy ukazujący wielorakie formy widzenia kazachskiego świata gospodarki i kultury. Będą więc one tu przywołane, tym bardziej, że i współczesna nauka kazachska poświęca im należną uwagę, uważając ustalenia polskich autorów stanowiące kategorię opisu rzeczywistości, za ważne źródło w historiograficznym piśmiennictwie dotyczącym Kazachstanu. Zanim jednak przedstawimy tych spośród Polaków, którzy weszli na stałe do literatury jako "piewcy stepu i jego ludu", zatrzymamy się jeszcze na chwilę nad ważnym opisem Kazachów, autorstwa Józefa Kobyleckiego, zawartym w książce *Wiadomości o Syberii i podróże w nich odbyte w latach 1831, 1832, 1833, 1834*, wydanej w Warszawie w 1837 r. Książka ta jest rodzajem monografii gospodarczo-kulturowej Syberii, jej autor bowiem jako oficer inspekcyjny w Omsku miał sposobność poznać bezpośrednio wiele obszarów tej krainy, często także w swoich służbowych podróżach przebywał na terenie północnego Kazachstanu kontrolując rozlokowane tam rosyjskie garnizony i twierdze. Nie wchodząc w szczegóły warto zwrócić uwagę, że w opisie tym ogniskuje się wielorakość kazachskiej kultury i gospodarki. Są w nim sekwencje tyżące się hodowli, budownictwa, odzieży, różnych aspektów kultury społecznej i duchowej. Podkreśla au-

tor słabe przywiązanie Kazachów do islamu, kreśli obrzędy pogrzebowe i widok cmentarzy, podając, iż sprawiają one bardzo ciekawe wrażenie na podróżującym i z daleka przedstawiają jakby wznoszące się miasto wśród niezmierzonej przestrzeni stepowej; widać tam piramidy ułożone z kamienia i gliny, baszty wysokie i ogrodzenia; w jednym miejscu znajdują się przybite kopie i na nich pozawieszane grzywy końskie, wstęgi i chustki; dalej na mogile sławnego zdobywcy widać umieszczone siodło z lancą, łuk i sajdak ze strzałami; nad łowcem zaś umieszczają wyobrażenia jastrzębia lub sokola; nad młodzieńcem kolebkę i tym podobne godła, zastosowane do zaznaczenia wieku zmarłego. Trudno odmówić słuszności przytoczonemu stwierdzeniu, dodać natomiast trzeba, iż stworzony na użytek krajowego odbiorcy obraz opisywanych w książce krain jest znacznie pełniejszy oraz bogatszy w treści. Było to więc w naszej historiografii związanej z ziemiami rozciągającymi się na wschód od Uralu dzieło znaczące, nie przepojone czarnymi barwami, jak większość polskiej literatury zesłańczej z XIX stulecia, w którym wątek etnograficzno-historyczny, gospodarczy i przyrodniczy prezentowany był bogato.

Początek XIX stulecia to nieustanne przedsięwzięcia wojskowo-kolonizacyjne ukierunkowane przez Rosję na stepy kazachstańskie. Wielość przedsięwziętych wówczas sposobów zniewolenia Kazachów przyniosła wkrótce oczekiwane rezultaty. Wraz z korpusami ekspedycyjnymi wyprawiającymi się w stepy wysyłano carskich urzędników, którzy po rozpoznaniu systemu patriarchalno-plemiennego i rodowego, właściwego wówczas dla Kazachstanu, starali się przeciągnąć na swoją stronę miejscowych władców, nie stroniąc od obdarowywania ich licznymi przywilejami i prezentami, co w efekcie odniosło oczekiwany skutek, a feudalna arystokracja kazachska stała się nierzadko powiernikiem rosyjskich interesów. Wraz z uzależnieniem społecznym i politycznym szło umacnianie się administracji rosyjskiej na tych obszarach. Już bowiem w pierwszej połowie wieku XIX Rosja utworzyła tam nowe jednostki administracyjne, tj. gubernię uralską, Generalne Gubernatorstwo Stepowe z siedzibą w Semipalatyńsku, Obwód Siedmiu Rzek, Fort Aleksandrowski, a ponadto pobudowano wiele wojskowych stanic, których załogi miały poskramiać niepokornych Kazachów. W stanicach tych, podobnie jak w wojskowych twierdzach i garnizonach lokowano częstokroć polskich zesłańców, gnanych w gorące stepy i pustynie, by tam utrwalić rosyjskie panowanie. Oprócz regularnej armii, w której służyli Polacy, spotykamy ich także w tzw. aresztanckich rotach budujących drogi i mosty, przeprawy rzeczne, tunele i kanały. To właśnie z grona polskich zesłańców wywodzi się liczna grupa autorów piszących o etnografii tych stron, inni znowu brali udział w wyprawach o charakterze przyrodniczym, zakładali biblioteki i muzea, prowadzili sklepy i warsztaty rzemieślnicze. Z czasem też wędrowali na te obszary emigranci zarobkowi z Królestwa Polskiego: lekarze, inżynierowie, nauczyciele, rolnicy, rzemieślnicy i kupcy. Wśród tej kategorii byli także zawodowi wojskowi, nawet w randze generałów i pułkowników. Społeczność ta nie stanowiła jednorodnej grupy, żyła ona i działała w różnych warunkach, co wynikało ze zróżnicowanego statusu tych ludzi. W takich warunkach kształtował się wkład Polaków w poznanie i zagospodarowywanie Kazachstanu, wyzwalany częstokrotnie przez miejscowe okoliczności, które nie należały do łatwych, mających nieraz charakter tragicznych wyborów.

Poznanie Kazachstanu, jakkolwiek kryje wielość form tego procesu, to niewątpliwie jest nim także poznawanie kultury zamieszkującego go ludu. O najwcześniejszych polskich relacjach z tej dziedziny wspominało poprzednio. Przywołać tu także należy kolejne segmenty tego zjawiska, jakimi są etnograficzne zainteresowania Ale-

ksandra Chodźki, skupiające się głównie nad ludami obszarów nadkaspjskich, w tym także Kazachów. Z tego samego okresu pochodzą zainteresowania etnograficzne Tomasza Zana, założyciela muzeum krajoznawczego w Orenburgu oraz obserwacje kulturowe Adama Suzina zawarte w ciekawym artykule zatytułowanym: *Wycieczka w stepy kirgizkie odbyta w 1834 r. przez...*, opublikowanym na łamach warszawskiej "Kroniki Rodzinnej". Zawiera ona informacje o życiu Kazachów mieszczące się w obrębie szeroko rozumianej kultury materialnej, społecznej i duchowej, co stanowi jego wartość podstawową dostrzegalną przez współczesnych badaczy.

Dopełnieniem tego zesłańczego nurtu obserwacji etnograficznych są dokonania Wiktora Iwaszkiewicza, Jana Witkiewicza i Alojzego Pieślaka, członków patriotycznego stowarzyszenia "Czarni Bracia" z gimnazjum w Krożach, niedaleko Kowna. Wszyscy trzej zesłani byli do służby wojskowej, z czasem jednak uwolnieni z niej wnieśli duże zasługi w administrowaniu kazachskimi ziemiami, zatrudnieni w tzw. Komisji Granicznej. W literaturze historycznej dotyczącej Kazachstanu po wielokroć przewijają się ich nazwiska, jako przedsiębiorczych urzędników, którym zlecono nieraz misje o szczególnym charakterze. Najczęściej zatrudniani byli na różnych urzędowych posadach, które otrzymywali wraz ze zmianą statusu zesłańca na osiedleńca. Najwięcej z nich pracowało w tzw. Komisjach Granicznych, np. Orenburskiej Komisji Granicznej czy w Zarządzie Granicznym Kirgizów Syberyjskich w Omsku. Wielu znamy z imienia i nazwiska, inni jako zwykli urzędnicy nie ujawnili się dotychczas z przebogatej dokumentacji związanej z pracą tych komisji. Ale wiadomo np., że w gronie pracowników Orenburskiej Komisji Granicznej pracował Polak, zesłaniec F. Łobysiewicz, który wypełniając różne urzędowe misje często przebywał wśród Kazachów i posiadał dużą wiedzę o ich kulturze, prawie, gospodarce. Jest on autorem wielu publikacji z tego zakresu ukazujących się na łamach różnych czasopism. W czasopiśmie "Wojennyj sbornik" za lata 1864, 1871 i 1872 ukazały się jego artykuły - *Najwyższe władze Kraju Orenburskiego, Obwód turgajski i jego organizacja, Linia syrdaryjska*. W tejszej samej Komisji zatrudniony był Polak, absolwent studiów orientalistycznych w Kazaniu Józef Osmołowski. Jego urzędnicze funkcje krzyżowały się z zainteresowaniami stricte naukowymi, przeto i wyniki eksploracji terenowych podejmowanych na różnych obszarach Kazachstanu przepełnione są wielością materiałów etnograficznych. Był świetnym znawcą prawa zwyczajowego Kazachów, uważając - co zresztą zgodne jest z prawdą - że odnaleźć w nim można wiele nawarstwień tatarskich, baszkirskich i uzbekich, łatwych do oddzielenia w toku naukowej analizy. Tamże pracował też Polak Andrzej Szerszeniewicz zajmujący się zbieraniem danych dotyczących zwyczajów Kazachów, mających dla nich moc prawną. Przedstawiona przezeń ekspertyza z tego zakresu ujmowała sprawy sądów i sądownictwa, funkcji bejów, przestępstw i kar za nie, opieki nad starszymi, organizacji handlu, zawierania małżeństw, adopcji, przestępstw gospodarczych i kryminalnych, zemsty rodowej i inne. Już te jednostkowe fakty dowodzą niezbicie o tym, że sprawy tzw. Komisji Gospodarczych stanowią ważny przyczynek do pełniejszego ukazania wkładu Polaków w poznanie Kazachstanu i jego zagospodarowywanie.

Z niezwykle interesującego, wprost wyjątkowego punktu widzenia, postrzegana jest kazachska kultura i przyroda stepów w pisarskiej twórczości Adolfa Januskiewicza, wyrażona w listach wysyłanych do rodziny i znajomych. Podobnie jak wspomniani już autorzy, także i on był zesłańcem. Uczestniczył w powstaniu listopadowym i skazany na osiedlenie od 1832 r. przebywał na Syberii, początkowo w Tobolsku, a potem w Omsku gdzie pracował w Zarządzie Granicznym Kirgizów Syberyjskich. W listach

tych opublikowanych w kraju jako *Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgizkich*, Berlin - Poznań 1861, odnaleźć można kulturowy obraz stepów i jego ludu. Są tam obrazy wielorakie, ujmujące celnością spostrzeżeń i sympatią autora do ludu, który spotykał na swoim wędrownym szlaku. Pole widzenia wypełnia przestrzeń niezmiernie atrakcyjna, miejscami jakby namacalna. Topografia stepowej krainy i jej zróżnicowanie, krzyżuje się w tych opisach z wielością kulturalnych realiów i zajmujących wydarzeń. Na tkanę narracyjną tych listów składają się przebyte przestrzenie stepu, ludzie tam spotkani, ich problemy i niepokoje, często okraszone osobistą refleksją nie wolną od wyznania, że Kazachowie to "lud wrażliwy", chociaż nie znający pisma posiadający bogactwo pieśni i baśni przechowujących tysiącletnie tradycje, a *pieśni ich przemawiają do mojej duszy i serca. I toż są ci dzicy barbarzyńcy? Jest że to lud przeznaczony na wieczną nikczemność pastuchów i pozbawiony wszelkiej innej przeszłości? O! Nie, zaiste! Lud, który Stwórca obdarzył takimi zdolnościami, nie może pozostać obcym cywilizacji: duch jej przeniknie kiedyś kirgiskie pustynie, roznieci tu iskrę światła i przyjdzie czas, że i koczujący dziś nomada zaszczytne miejsce zajmuje pośród ludów, co nań patrzą teraz z góry*. Jakże jawna to aluzja do zniewolenia narzuconego Kazachom przez imperialną politykę Rosji. A stwierdzenie iż duch cywilizacji *przeniknie kiedyś kirgiskie pustynie, roznieci tu iskrę światła* ma szczególną wymowę właśnie obecnie, gdy Kazachstan jest w istocie państwem suwerennym. W opisach Januszkiewicza, pełnych etnograficznych realiów, kultura i natura przenikają się nawzajem i są tą mocą, która dawała siłę w zmaganiu się ze stepami i jego przyrodą. Widać to po wielokroć w tekstach Januszkiewicza, żywiącego szczególną sympatią do tego ludu, wśród którego wypełniał liczne urzędowe obowiązki, w imieniu tej władzy, która i jego pozbawiła wolności.

Ten sam ton sympatii wobec Kazachów wyziera z poetyckiej twórczości zesłańca Gustawa Zielińskiego, autora poematów *Kirgiz* (Wilno 1842) i *Stepy* (Poznań 1856), który przez 7 lat przebywał w Iszymiu, skąd podróżował w północne rejony Kazachstanu, gromadząc materiały etnograficzne i folklorystyczne. Jego twórczość poetycka, opleciona wokół kazachskich realiów, przesycona jest troską o prosty lud zniewolony przez kolonialną politykę Rosji, pełna jest antycarskich aluzji przykrytych woalem zgrabnych romantycznych strof. Tkanę wspomnianych utworów wypełniają piękne opisy przyrody, znakomite poetyckie przerośnięcie ukazujące odwieczną tęsknotę kazachskiego ludu do życia w wolności i jej umiłowanie. Szczodrość słów i poetyckich przerośnięć, przywołuje często liryczny pejzaż stepu i właściwego mu nastroju, gdzie lud wie swoje życie, wtopiony w naturę wspomagającą go w przetrwaniu i kojącą niewolę. Ważne jest jeszcze i to, że kazachskie stepy są dla Zielińskiego tą przestrzenią, która odgradzała go od zesłańczego losu, w tej przestrzeni czuł się wolny, podobnie jak Kazach galopujący przez step ku upragnionej wolności. W niekończącej się różnaitości przeżyć doświadczanych w wędrowce przez otchłań stepu widać raz po raz odwoływanie się poety do etnograficznych obrazów. Jest w poetyckich strofach szaman odprawiający swoje praktyki, są stepowe auły, kumys i jurta, są wędrowniki po stepie, jest kirgiska baranta i wiele różnej tajemniczości typowej dla romantycznej konwencji pisarskiej. Nade wszystko jednak ważne jest to, że zesłańczy los Zielińskiego dał kazachskiemu narodowi poematy, które pochodząc wprawdzie od obcego piewcy stepów stały się prawdziwą własnością ich odwiecznych mieszkańców.

Dopełniając różnaitości polskich opisów kazachskiego ludu, nie można tu pominąć postaci Bronisława Zaleskiego, zesłańca wcielonego do wojska, który za odwagę w walce z Kazachami dosłużył się stopnia chorążego i w 1856 r. uzyskał pozwolenie na

powrót do kraju, gdzie opublikował w "Księdze Świata" (1857, cz. 2) pracę pt. *Dwie wycieczki do stepów kirgiskich. Szkice podróżnicze...*, a w 1865 r. wydał w Paryżu dzieło pt. *La vie des steppes kirghises*, ozdobione własnymi akwafortami. Jest on także autorem innych opisów kraju, w którym przebywał jako zesłaniec, biorąc udział w kilku ekspedycjach badawczych, wprawdzie o charakterze przyrodniczym, ale nie przekreślających jego kulturowych nastawień poznawczych. Ta autopsyjna znajomość złożyła się na wiele etnograficznych obrazów o dużej konkretyzacji faktów rozczłonkowanych na wielorakie obszary kulturowe, wplecione w ogólniejszy tok narracji oplatającej wędrówki po stepie, tworzącej zmieszane krajobrazy.

Triada: Januszkiewicz, Zieliński, Zaleski zawiera najważniejszy polski dorobek etnograficzny związany z Kazachstanem. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż podstawowe osiągnięcia twórcze tych autorów zostały przetłumaczone w Kazachstanie i stanowią ważny zespół źródeł edukacyjnych w dydaktyce i nauce kazachskiej związanej z etnografią i historią literatury. Świadczy to niezbicie o tym, iż ranga dokonań poznawczych tych badaczy wpisała się w kanon ważnych dla narodu kazachskiego lektur mających niepomierne znaczenie dla jego tożsamości. W takim kontekście merytorycznym odbija się raz jeszcze niezaprzeczalny wkład wniesiony przez Polaków w poznanie kultury mieszkańców Kazachstanu i jego nieprzemijająca wartość w szerokim wymiarze kulturowym dotyczącym tego kraju.

Mamy też w polskim piśmiennictwie inne jeszcze prace traktujące o życiu kazachskich stepów. Nadmienić tu wypada o wspomnieniach zaślanych Rufina Piotrowskiego, na kartkach których odnajdujemy opisy Kazachów i ich kultury. Wielością realiów etnograficznych tchnie także praca *Kirgiz i stepy*, autorstwa Aleksandra Bema, opublikowana w "Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" (1856). Nieco przekazów z tej dziedziny odnajdujemy również na stronach opracowania pt. *Z wycieczki po Środkowej Azji, kirgizkich stepach i Zachodniej Syberii*, które wyszło spod pióra Leopolda Sielawy i opublikowane było w 1881 r. w "Przeglądzie Poznańskim". Obraz ten byłby zubożony gdybyśmy pominęli w nim działalność badawczą zesłańca Seweryna Grossa, zajmującego się kazachskim prawem zwyczajowym, bliskiego znajomego wybitnego poety tego kraju Abaja Ibrahima Kunanbajewa, który korzystał z księgozbioru znajdującego się w domu Grossów w Semipałatyńsku. O swoim spotkaniu z Kunanbajewem pisał także zesłaniec Jan Witort, mieszkający w Semipałatyńsku w latach osiemdziesiątych XIX stulecia. On także interesował się prawem zwyczajowym Kazachów, czemu dał wyraz w artykule pt. *Ze stepów Azji Środkowej szkic etnograficzny*, opublikowanym na łamach lwowskiego czasopisma "Lud" (1899). Ciekawe wiadomości przyrodnicze i etnograficzne kryją się też w mało dotychczas znanej książce pt. *Listy z podróży odbytej do stepów Kirgiz-Kajsackich...*, Grodno 1859, autorstwa Edwarda Ostrowskiego, lekarza weterynarii, który udał się tam z polecenia rządu, by sprawdzić warunki związane z hodowlą wielkich stad różnych gatunków zwierząt, uprawianą przez tubylcze ludy. Podróż ta dała mu możliwość poznania kultury Kazachów, którą opisał na kartach wymienionej książki kreśląc w niej warunki koczowania, sposób życia, zwyczaje i obyczaje, posługując się często stosowaną literaturą na ten temat. Mimo to wspomniana książka stanowi wartościowe kompendium, w której odnajdujemy swoisty las rzeczy tycający się Kazachów i ich stepowego życia, nie pozbawiony szerszych refleksji.

O ile wspomniani powyżej autorzy weszli już w pewien obieg naukowej dokumentacji tycającej się wkładu Polaków w poznanie Kazachstanu i kultury zamieszkujących go ludów, o tyle zupełnie mało wiemy o dokonaniach Polaków, którzy związani byli

z zawodową służbą wojskową w armii carskiej. Rosyjska Azja środkowa, jako obszar graniczący z muzułmańskimi państwami od południa, stanowiła przedmiot szczególnej penetracji o charakterze rozpoznawczo-strategicznym, w którym zwracano także uwagę na miejscowe ludy i ich stosunek do Rosji, a także na możliwość pozyskiwania lokalnych władców dla rosyjskiej polityki w tym rejonie. Już w latach trzydziestych XIX stulecia przedsięwzięto w Sztapie Generalnym Armii Rosyjskiej program szeroko zakrojonych badań w tym zakresie, których wyniki publikowano na łamach wielotomowych serii "Materiały dla geografii i statystyki Rosji" oraz "Wojenno-statystyczeskije obozrenije rosyjskoj Imperii". W sumie było wydanych około 200 tomów, a jednocześnie publikowano tajne materiały pt. "Zbornik geograficznych, topograficznych i statisticzeskich materialow po Azji", zawierający rezultaty badań prowadzonych przez oficerskie ekspedycje naukowe badające kraje azjatyckie. Wśród licznych rzesz oficerskich uczestniczących w tych przedsięwzięciach znajdowali się także Polacy. Jednym z nich był np. Jan Gawerdowski, porucznik, autor pracy na temat stepów kirgizkich, kryjącej wiele ciekawych informacji typu etnograficznego, nie wykorzystanych dotychczas w opisach związanych z polskim postrzeganiem etnografii Kazachstanu. Podobnie mało znane są rezultaty dyplomatycznej misji prowadzonej do Chiwy przez podpułkownika I. Danielewskiego w 1842 r. Wiadomo także, że oficer sztabowy polskiego pochodzenia M. Krasowski wydał trzypięciotomową pracę pt. *Oblast sibirskich Kirgizów* (1868), poświęconą głównie analizie etnograficzno-ekonomicznej życia Kazachów. Taki sam rodowód mają badania generała polskiego pochodzenia S. Broniewskiego zatytułowane *Zapiski gen. S. Broniewskiego o Kirgiz-Kajsakach*, opublikowane w 1830 r., "nieodkryte" jeszcze w naukowym obiegu związanym z polskimi badaniami na terenie Azji Środkowej. Wątek wojskowy każe wspomnieć jeszcze o gen. B. Grąbczewskim, autorze interesujących prac osnutych na kanwie swoich podróży, zawierających także materiały o charakterze etnograficznym. Nadal jednak jego dorobek naukowy nie jest w pełni znany, mimo iż już wielokrotnie podejmowane były próby jego ogarnięcia i faktograficznej klasyfikacji przydatnej dla studiów typu etnologicznego.

Na tym w zasadzie można by zamknąć dziewiętnastowieczne badania i obserwacje typu etnograficznego na obszarze Kazachstanu. Pewnym ich uzupełnieniem jest jeszcze literatura zesłańcza z tego okresu, w której odnaleźć można nieco treści o charakterze etnograficznym, nie poszerzając jednak w zasadniczy sposób polskiego dorobku w tej dziedzinie. Dla pełności obrazu uzupełnić go należy jeszcze jednym nazwiskiem, które w historii etnografii i folklorystyki kazachskiej ma szczególne znaczenie. Chodzi o Aleksandra Wiktora Zatajewicza, który około roku 1920 znalazł się w Kazachstanie. Posiadając wprost fenomenalne zdolności muzyczne zainteresował się Zatajewicz pieśniami akynów, kazachskich wędrownych śpiewaków, którzy z pokolenia na pokolenie przekazywali słowny folklor swego ludu. Wiele wędrował Zatajewicz po kazachskich aulach, słuchając pieśni i legend sędziwych starców. Z czasem stał się znakomitym znawcą i badaczem, a dorobek jego w tym zakresie jest tak duży, że do dnia dzisiejszego nikt nie zdystansował Zatajewicza, nikt nie potrafił dorównać jego pasji i uporowi. Za jego życia wyszły drukiem dwa tomy prac, a w pozostawionych przezeń zbiorach zachowało się jeszcze wiele tekstów pieśni, baśni i legend.

Wreszcie czas na odkrycie nowego zespołu źródłowego tyczącego się kazachskiej kultury, mającego polski rodowód. Jak wiadomo, w okresie drugiej wojny światowej zesłano na teren Kazachstanu ok. 80 tysięcy Polaków. Władze sowieckie rozrzuciły ich po wielu rejonach tego rozległego kraju, gdzie zatrudniano ich w kołchozach, fabrykach, tartakach, kopalniach, a często znalezienie zatrudnienia nie należało też do

rzeczy łatwych. Prawda ta skrywana przez wiele lat komunistycznych rządów w Polsce zaczyna być coraz pełniej odkrywana. Biedzą się nad tym historycy, politolodzy i socjologowie. Są już pewne rezultaty tego trudu, mniemać też należy, że i najbliższe lata wzbogacą naszą wiedzę z tego zakresu. Niezależnie jednak od nurtu badawczego powstał swoisty nurt książek wspomnieniowych, nasyconych często ważnymi relacjami kulturowymi związanymi z życiem Kazachów⁷. Przejawia się w nich wolność zagadnień obrazujących postrzeganie obcej kultury przez polskich przybyszów. Wyraźne są tam kwestie zderzenia różnych kultur, sprawy uczenia się życia w nowych warunkach, zachowania tożsamości narodowej, destrukcyjnego oddziaływania poczucia obcości itp. Włączając się w tę sferę badań można dojść do nowych ustaleń związanych z polskim postrzeganiem Kazachstanu w oparciu o ten zespół literatury i z całą pewnością będą to ustalenia nowe i ciekawe. Słowem jest to temat godny pełniejszego zainteresowania.

I wreszcie sprawa ostatnia związana ze współczesnymi badaniami etnologicznymi, prowadzonymi przez Polaków w Kazachstanie nad zagadnieniem historii i kultury polskiej diaspory w tym kraju, będącej rezultatem stalinowskich zsyłek z lat trzydziestych. Problem ten nowy, mimo to zdołano już dojść do pewnych konkluzji związanych z przymusowym przesiedleniem Polaków z Ukrainy do Kazachstanu. Względnie dobrze rozpoznane zostały motywy polityczne tej deportacji, ukonkretniono jej przebieg, rozpoznano w ogólnym zarysie sprawy dotyczące procesu wrastania Polaków w nowe dla nich miejsce pobytu i osvajanie się ze stepowym krajem. Najszerzej tą sferę badań ujmował interdyscyplinarny zespół kierowany przez Marka Gawęckiego, realizujący temat identyfikacji narodowej Polaków w Kazachstanie, ich historii i kultury, chociaż spotkać też można w ostatnim okresie indywidualne próby podejmowania tej szerokiej problematyki przez pojedynczych etnologów - J. Jaskulski, J. Kamocki, A. Kuczyński - ujmujących te kwestie jeszcze w szerszym spektrum, łącznie z formami działalności studyjno-ekspedycyjnej ukierunkowanej na pełniejsze odradzenie się tożsamości narodowej Polaków mieszkających w Kazachstanie, na ich kontakt z krajem przodków na

7 W ramach wrocławskiej serii "Biblioteka Zesłańca", istniejącej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego ukazały się następujące wspomnienia, których autorzy przebywali w Kazachstanie i przedstawili w nich wiele realiów związanych z kulturą Kazachów: A. Sobota, *W stepach Kazachstanu. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Wrocław-Warszawa 1993; A. Janocha, *Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia Sybiraka 1939-1956*, Wrocław 1993; Z.K. Kawecka, *Do Anglii przez Syberię*, Wrocław 1994; W. Niezgodna-Górska, *Dosyć nam Sybiru, dosyć Kazachstanu*, Wrocław 1994; K. Rdultowski, *Notatki z wygnania*, Wrocław 1996; H. Kierska, *Kędy Kazachski step. Dziennik deportowanej 1939-1946*, Wrocław 1996. Ponadto w książce D. Boćkowskiego pt. *Jak piskłeta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Warszawa - Wrocław 1995, wydanej również w "Bibliotece Zesłańca" znajduje się wiele tekstów źródłowych związanych z Kazachstanem. Oprócz tego wydane wspólnie przez inne oficyny książki o tematyce zesłańczej dotyczą także Kazachstanu. Zob np. *Tryptyk Kazachstański. Wspomnienia z zestania Marian Papiński, Rodzina Matachowskich, Lestawa Domańska*, Wybór i opracowanie Wiktoria Śliwowska, Małgorzata Giżejewska, Janusz Ankudowicz, Warszawa 1992; P. Bystrzycki, *Wiatr Kuszmarunu. Opowieść autobiograficzna*, Warszawa 1990; M. Januszkiewicz, *Kazachstan*, Paryż 1981; R. Piotrowski, *Smak kazachstańskiego piotunu*, Warszawa 1991, M.J. Łęczyska, *Zsyłka. Lata 1940-1946 w Kazachstanie*, Wrocław 1989; E. i M. Dubanowiczowie, *Na placówce w Ajaguz. Wspomnienia z zestania do Kazachstanu 1940-1942*, Londyn 1976; E. Iwanicki, *Wróg towarzysza Stalina. Wspomnienia z Kazachstanu 1940-1946*, Łódź 1990; J.W. Górski, *Głodne stepy*, Londyn 1989; T. Miłkowski, *Fotografia zbiorowa Polaków deportowanych do okręgu pawłodarskiego*, Wrocław 1995; D. Teńczarowska, *Deportacja w nieznane. Wspomnienia 1939-1942*; Londyn 1981; T. Fedorowicz, *Drogi opatrności*, Lublin 1994; A. Andrzejewska-Heinrich, *Młodość której nie było. Wspomnienia z Kazachstanu 1940-1946*, bez miejsca i roku wydania. Wiele tekstów wspomnieniowych związanych z pobytem w Kazachstanie zawartych jest także w serii "Wspomnienia Sybiraków" wydawanej przez Zarząd Główny Związku Sybiraków w Warszawie.

więzi gospodarcze z tym krajem, dziedzictwo kulturowe i inne. Rodzą się też nowe możliwości włączenia Polaków mieszkających w Kazachstanie do tych badań, łącznie z pozyskaniem od nich relacji dotyczących różnych aspektów kultury kazachskiej post-rzeganej w ramach wieloletniego współżycia Polaków z Kazachami, gromadzenia eksponatów muzealnych i innych źródeł typu historycznego. Są to sprawy nowe, których zakres badawczy dopiero się konkretyzuje, z całą pewnością jednak warto się nimi zajmować, co zapewne doprowadzi do nowych form związków polsko-kazachskich w dziedzinie etnologii, mających swoją wieloletnią tradycję, podkreślaną po wielokroć w nauce kazachskiej!

2. Badania przyrodnicze

Ten nurt polskiego wkładu w poznanie Kazachstanu, to jeszcze do niedawna wiedza bardzo fragmentaryczna⁸. Wiadomo jednak, iż już zesłani tam w początkach XIX w. Polacy: Adam Suzin, Tomasz Zan podejmowali pierwsze próby związane z rozpoznaniem geograficznym niektórych rejonów Kazachstanu, a także obszarów doń przyległych. Najrozleglejsze studia terenowe w tym zakresie prowadził Zan i miały one charakter geologiczno-złożony. On też był organizatorem Muzeum Przyrodniczego Kraju Orenburskiego, które wyposażył w wielką ilość okazów geologicznych. Przebywając na zesłaniu miał sposobność podróżowania po Uralu i niektórych rejonach Kazachstanu interesując się jego florą, klimatem i geografją. Przez Kazachów nazywany był "Poszukiwaczem kamieni". Rezultaty swoich eksploracji opublikował w 12 pracach, w większości jednak jego dorobek pozostał w rękopisach, w tym mapa geologiczna Uralskiego Południowego i stepów kazachskich na wschód od niego. Wspomniany już Suzin wspomagał Zana w tych badaniach i współuczestniczył w gromadzeniu kolekcji przyrodniczej do muzeum w Orenburgu. Odbył też wyprawę w stepy, podczas której wykonał obserwacje klimatologiczne i meteorologiczne. W latach 1848-1849 miała miejsce wyprawa geologiczno-geograficzna nad Jezioro Aralskie z zadaniem rozpoznania występowania tam złóż węgla kamiennego, tak bardzo potrzebnego dla rozwijającej się żeglugi. Wzięli w niej udział głównie Polacy, a wśród nich byli: Tomasz Werner (kierownik zespołu badawczego), Ludwik Turno (jego zastępca), Stanisław Królikiewicz, Hipolit Zawadzki, Robert Koprowski, Aleksander Hrabczyński, Rudolf Żukowski, Hipolit Płaszczewski i Seweryn Przewłocki, jej rysownikiem był Bronisław Zaleski. Duży wkład w paleogeografię trzeciorzędu Zachodniej Syberii miały ustalenia zesłańca Jana Czarskiego, w rezultacie których w okresie późniejszym rozpoznano złoża ropy naftowej w północno-zachodnim Kazachstanie. Wielkie zasługi w zakresie badań przyrodniczych na terenie północno-zachodniej części Kazachstanu posiada B. Grąbczewski. Wielką sławą cieszą się też studia geologiczne prowadzone w południowym Kazachstanie przez K. Bohdanowicza w 1889 r. On też prowadził badania nad skutkami trzęsienia ziemi w Ałmaty (1911), które udokumentował wyczerpującą monografią. Zlokalizował też złoża ropy naftowej nad rzeką Embą. Jako kierownik Komitetu Geologicznego w Rosji, kierował Bohdanowicz do Kazachstanu polskich geologów przebywających w Rosji, którzy w różnych latach prowadzili tam rozpoznania geologiczne. Byli to Godfryd Ossowski, Antoni Kulczycki, Hanna i Henryk Czczotowie. Na tere-

⁸ Na temat ten pisał ostatnio Z. Wójcik w artykułach: *Przyroda Kazachstanu w pracach przyrodników polskich XIX i XX w.* oraz *O badaniach geologicznych Karola Bohdanowicza w Kazachstanie*, zamieszczonych w opracowaniu zbiorowym pt. *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, pod red. S. Ciesielskiego i A. Kuczyńskiego, Wrocław 1996.

nie tzw. Siedmorzeczca w latach 1882-94 prowadził prace topograficzne, geograficzne i astronomiczne Ryszard Zakrzewski, których rezultaty opublikował w języku rosyjskim. W wymienionych już wojskowych ekspedycjach badawczych, w których brali udział Polacy pozostający w służbie armii rosyjskiej, przedmiotem studiów terenowych były także kwestie natury geograficznej i przyrodniczej, przeto w pracach takich autorów, jak J. Gawerdowski, J. Danielewski, M. Krassowski, S. Broniewski znaleźć można wiele materiałów z tego zakresu, które w zasadniczy sposób przyczyniły się do rozpoznania szeroko rozumianych warunków przyrodniczych panujących na obszarach objętych badaniami. Z Kazachstanem związane są także prace badawcze Piotra Zalewskiego, astronoma i geodety służącego w armii rosyjskiej. Taką samą służbę pełnił Stefan Kozłowski, astronom, topograf i geodeta, generał w służbie rosyjskiej, kierownik obserwatorium astronomicznego w Taszkencie, którego udział w licznych ekspedycjach dał także pewną wiedzę na temat problemów geograficznych Kazachstanu. Obserwacje typu hydrograficznego i geodezyjnego prowadził także w drugiej połowie XIX stulecia inżynier Jan Kozieli-Poklewski, a złoża złota w Kazachstanie rozpoznawał znany na Syberii przemysłowiec Alfons Kozieli-Poklewski, organizator wielu innych wypraw badawczych prowadzących prace na terenie Syberii Zachodniej. Geobotanik i geograf Mieczysław Ptaszycki prowadził zaś badania w okolicach Akmoły i na terenie tzw. Stepów Akmolskich. Są też wyraźne dane źródłowie związane z działalnością Adama Białowieskiego i Eugeniusza Michaelisa wśród zesłańców polskich w Ust'-Kamieniogorsku, gdzie pod koniec XIX stulecia znajdujący się tam Polacy rozwijali wieloraką aktywność badawczą. Wspomniani już F. Gross i J. Witort zajmowali się problemami prawnymi właściwymi dla tubylczej ludności, inni udzielali lekcji dzieciom z mieszczańskich rodzin tego miasta, byli też rzemieślnicy i kupcy powiązani wzajemnymi interesami finansowymi. Białowieski i Michaelis przedsięwzięli trud wykonania mapy geologicznej obszaru podlegającego administracyjnie powiatowi ust'-kamieniogorskiemu. Przy tej sposobności Białowieski pogrążył się na stałe w problemach badawczych okresu zlodowacenia Gór Altajskich, dochodząc do rewelacyjnych odkryć uznanych przez naukę, które do dzisiaj nie straciły swojej aktualności.

Niepodobna nie wspomnieć tu o Władysławie Massalskim, autorze wielkiej monografii pt. *Turkiestanskij kraj*, ogłoszonej w 1913 r., w której są także pewne sekwencje związane z Kazachstanem. W latach 1912-1917 w ekspedycji kierowanej przez Bohdanowicza rozpoznającej złoża ropy naftowej nad rzeką Embą, brali udział pracujący wówczas w Rosji polscy geolodzy Stefan Czarnocki i Arnold Makowski. A już w latach Rosji Radzieckiej, w północnej i wschodniej części Kazachstanu Kazimierz Kalicki badał złoża rud polimetalicznych, on też sporządził mapy kopalni w rejonie rzeki Emby, eksploatowane później z wielkim powodzeniem. Na terenie Siedmorzeczca skupiała się też działalność badawcza Władysława Niedźwiedzkiego, interesującego się głównie florą tego obszaru i możliwościami rolniczego zagospodarowania obszarów stepowych. Jego kolekcje przyrodnicze, etnograficzne i historyczne wzbogaciły Muzeum w Ałmacie (wówczas Wiernym). Są pewne, jednoznaczne dowody na to, że przebywający w służbie wojskowej polscy weterynarze zajmowali się rozpoznawaniem flory i fauny Kazachstanu, zwłaszcza pod kątem optymalizowania hodowli zwierząt. Takie studia w okolicach Semipałatyńska prowadził np. Józef Szyszkowski, temu samemu celowi służyła wyprawa wspomnianego już lekarza weterynarii Edwarda Ostrowskiego odbyta w latach 1854-1855. I na koniec tej prezentacji dodajmy jeszcze fakty zupełnie współczesne, związane ze współpracą między uczelniami i instytucjami badawczymi Kazachstanu i Polski, jaka epizodycznie miała miejsce w latach sześćdziesiątych na-

szego stulecia. To właśnie wówczas wiele uwagi poświęcono ekologicznej tragedii Jeziora Aralskiego oraz skażeniu radioaktywnemu rejonu Semipałatyńska. Wyniki tych prac, nie do opublikowania w Związku Radzieckim ze względu na ostre ograniczenia cenzuralne, ukazały się na Zachodzie, ujawniając skutki radioaktywnego skażenia wielu rejonów Kazachstanu. Dodajmy przy sposobności, iż kwestie te stanowiły także przedmiot zainteresowania Polaków pracujących współcześnie w placówkach medycyny na terenie Kazachstanu, a polskie instytucje naukowe - zwłaszcza medyczne - zainteresowane są sprawą urealnienia pełniejszych kontaktów w tej dziedzinie na linii Kazachstan - Polska!

Zarysowany tu szkic problemu nie wyczerpuje całokształtu spraw z nim związanych. Wiadomo jednak, dzięki historykom rosyjskim i kazachskim, którzy w ostatnich latach udostępnili liczne przekazy źródłowe z tej dziedziny, że obecność polskich przyrodników w Kazachstanie datująca się od XIX stulecia, przyczyniła się w istotny sposób do rozpoznania przeogromnych zasobów przyrody tego kraju i wpłynęła bez wątpienia na jego cywilizacyjny rozwój, podobnie jak miało to miejsce w innych częściach rosyjskiej Azji Środkowej.

3. Gospodarka, oświata, kultura, administracja...

Nie ulega wątpliwości, że Kazachstan był przede wszystkim ziemią zesłania, podobnie jak cała rozległa Syberia. Już pierwsi Polacy, którzy zawędrowali tam po konfederacji barskiej, zwłaszcza w rejony orenburskiej twierdzy i podległych jej stanic wojskowych, włożyli niemały trud w budowanie tych obiektów. Ale były jeszcze w XIX w. w systemie karnym Rosji tzw. aresztanckie rotty przeznaczone do wykorzystywania ludzkiej pracy na rzecz budowy dróg, mostów, tuneli, linii kolejowych, przepraw wodnych itp. obiektów przyczyniających się do gospodarczego rozwoju zauralskich obszarów Rosji. W nich także służyli niepokorni Polacy, przyczyniając się w ten sposób do budowania potęgi rosyjskiego imperium. Trud tych ludzi pozostaje do dzisiaj niewymierny, jest on anonimowy, podobnie jak już za czasów Związku Radzieckiego niewymierną pozostaje praca paruset tysięcy Polaków deportowanych na jego rozległe obszary w czasach drugiej wojny światowej i pierwszych latach po jej zakończeniu. Proces ten dał też Kazachstanowi tysiące ludzi osadzonych tam w Karagandyjskim Zespole Łagrowym i rozlokowanych po osadach przemysłowych oraz stepowych pasiołkach. Wszyscy oni pracowali tam w systemie zniewolenia, dając tej ziemi trud, siłę i swoje umiejętności. Tego nikt dzisiaj nie neguje! Oczywistym jest także, iż zesłanie Polaków z Ukrainy do Kazachstanu w latach trzydziestych złożyło się na ożywienie rolnicze jego północnych rejonów, na rozwój kultury agrarnej i postęp gospodarczy. Ta wielotysięczna rzesza Polaków siłą rzeczy musiała wkomponować się w różne sfery gospodarczego i społecznego życia nowej dla nich krainy. Najwięcej spośród nich związało się z pracą na roli, z czasem jednak ich dzieci zdobywając wykształcenie włączyły się w różne struktury życia na terenie Kazachstanu - pracują do dzisiaj w administracji, fabrykach, są nauczycielami, lekarzami, inżynierami o wielu specjalnościach.

Ale był też w dziejach Kazachstanu taki okres w XIX i początkach XX stulecia, że Polacy z zaboru rosyjskiego udawali się tam dobrowolnie, jako emigranci zarobkowi, a byli wśród nich technicy, kupcy, rzemieślnicy, lekarze, rolnicy i robotnicy. Bywało, że część zesłańców pozostawała tam podejmując zatrudnienie w wielu dziedzinach gospodarki. W latach 1906-1910 chłopcy z Królestwa Polskiego udawali się w ramach zorganizowanej emigracji na teren Zachodniej Syberii, a spora ich część osiad-

la w guberniach: orenburskiej, omskiej i w rejonie iszymskim. Nie wiemy dokładnie ilu z nich zdecydowało się na powrót do kraju na mocy układu polsko-sowieckiego o repatriacji z dnia 24 lutego 1924 r. Z całą pewnością jednak część z nich pozostała na tych terenach, rozplywając się po pewnym czasie po wielkich obszarach ZSRR, szykanowana i prześladowana przez władze Związku Radzieckiego, zwłaszcza w latach trzydziestych. Do czasów kolektywizacji ich gospodarstwa rolne dobrze tam prosperowały, a rozwinięta hodowla stwarzała możliwości niezłego zarobkowania na dostawie mięsa do miast. Z czasem, gdy walec kolektywizacji przetoczył się przez te rejonu znikły zasobne domostwa, a ziemia przestała dawać dorodne plony.

W dziejach związków polsko-kazachskich odnotować też należy inne fakty jednostkowe leżące poza sferą badań naukowych. Wiadomo np., że niektórzy zesłańcy pracowali tam na polu oświaty i kultury, włączając się do organizacji bibliotek, muzeów, parafii katolickich, pracowali w różnych urzędach. Arkadiusz Węgrzynkowski prowadził tam elementarną szkołę dla Kazachów. Dużą bibliotekę posiadał w Semipałatyńsku F. Gross, używając swego księgozbioru zainteresowanym, a wśród nich był poeta Abaj Kunanbajew, miłośnik poezji A. Mickiewicza. Urzędnikiem rosyjskiej administracji w randze naczelnika Obwodowego Zarządu Kirgizów Syberyjskich w latach 1851-1863 był Karol Gutkowski, człowiek o wielkim poczuciu odpowiedzialności, przyjaciel Kazachów, po wielekroć osłaniający ich przed surowymi prawami rosyjskiego systemu prawnego. Łączyły go bliskie związki z młodym Czokanem Walichanowem, uczonym kazachskim, którego uczył w Korpusie Kadetów w Omsku, Polak Hilary Gąsiewski, absolwent Uniwersytetu w Kazaniu. Obaj wywarli wielki wpływ na osobowość Walichanowa, rozbudzili w nim umiłowanie dla nauki i zainteresowania badawcze nad kulturą własnego narodu. Dodajmy, że Gutkowski był skrupulatnym opiniodawcą prac Walichanowa i czynił starania o ich druk. Przyjaźń ta zrodzona w młodości kazachskiego uczonego przetrwała wiele lat.

W niewielkim miasteczku Karkalińsk sędziami pokoju byli dwaj Polacy: W. Nowodworski i W. Zbroziński, tam też pracował jako inżynier I. Ziemiński, a S. Bogusławski był na stanowisku lekarza miejskiego. Jeden z młynów w tym mieście należał do Polaka A. Wyrzakowskiego, zaś L. Ulianowski przyczynił się do rozwoju Karkalińska już w czasach władzy radzieckiej, z ramienia której był w nim Komisarzem Rządu Tymczasowego. Sporym ośrodkiem skupiającym Polaków był w XIX stuleciu Semipałatyńsk. Tam np. praktykował lekarz J. Domaszewicz, przez jakiś czas z miastem tym związany był W. Hołówko z Nowogródziny. Jego syn Tadeusz kształcił się później w Wiernym, znany w dziejach tego miasta z działalności publicystycznej, pisząc pod pseudonimem Kirgiz. Z Wiernym związane są także losy lekarza Adama Przegockiego, pracującego też w Tokmaku pod koniec XIX stulecia. Jako ciekawostkę należy podać fakt, iż jako pomocnika zatrudniał on felczera Wasilija Frunzego, ojca słynnego radzieckiego dowódcy, działacza państwowego i partyjnego Michaila Frunzego. Przegocki często wraz z towarzyszącym mu felczere pokonał konno i na wielbłądach rozległe obszary stepowe niosąc pomoc potrzebującym, za którą nie brał zapłaty. Cenil go bardzo kazachski lud, a wieść o tym, że pojawił się w stepie "dobry lekarz o oddanym sercu dla biednych" niosła się szeroko po aulach, gdzie oczekiwano nań zawsze z gością i należnymi honorami. Utwierdzony takimi wędrówkami, gotowy był zawsze Przegocki do drogi, by ulżyć ludziom w cierpieniach. Z Siedmiorzeczem związana była także działalność innych lekarzy: J. Kiszkańskiego i N. Wyszpolskiego, którzy podobnie jak Przegodzki byli ofiarni w swej pracy. W Wiernym natomiast współczesnymi Przegodzkiemu byli: lekarz M. Ignatowski i farmaceuta J. Sien-

czykowski. Ten ostatni przez wiele lat zarządzał apteką w szpitalu wojskowym, a po zakończeniu służby wojskowej założył apteki w Wiernym, Dżerkencie i w Karakoł. Pierwsza z nich założona w 1882 r. prosperowała do 1972 r. i przez wiele lat była centralną apteką (nr 1) w Ałmaty, i zlikwidowana została w wyniku wyburzenia budynku, w którym się znajdowała, w związku z planami rozbudowy miasta. Był też Siencykowski właścicielem laboratorium farmaceutycznego w tym mieście, przekształconego z czasem w Ałmatyńskie Zakłady Farmaceutyczne, które przestały prowadzić działalność wytwórczą w 1968 r. W Wiernym pracował także inny Polak farmaceuta S. Dubniewski. Popularnością wśród ludności Siedmiorzeczca cieszył się lekarz J. Sikorski. Głównym lekarzem w II Brygadzie Artylerii, stacjonującej w Wiernym, był J. Oliński. Inny znowu Polak P. Balbucynowski był lekarzem cywilnym w Wiernym i legitymował się doktoratem uzyskanym na Uniwersytecie w Kazaniu. Dopełniając tej listy wymienić jeszcze należy innych lekarzy działających na terenie Siedmiorzeczca: J. Długoszewskiego, S. Wiśniewskiego, H. Piaczkowskiego. W Kokczetawie pracował lekarz Z. Rudzki, w Omsku S. Grebski, w Akmolińsku w II batalionie służyli lekarze: S. Grudziński, W. Kruczek-Gołubiew i K. Leszczyński, w Kustanaju cieszył się dobrą opinią lekarz W. Stadnicki. Lekarze ci prowadzili wielokierunkową działalność, bowiem rozciągała się ona nie tylko na doraźną pomoc medyczną lecz obejmowała nie-raz kwestie profilaktyki i szerzenia oświaty sanitarnej. Podczas epidemii tyfusu i cholery udzielali oni pomocy medycznej setkom chorych i bywali w odległych stepowych osadach wiedząc, iż są tam potrzebni, że chorzy oczekują na ich pomoc. Ich praca była, jak na ówczesne czasy i warunki, bardzo postępową i nowoczesną. Poświęcili oni dużo uwagi problemom ostrych chorób infekcyjnych, a zadanie walki z nimi i leczenie chorych zakaźnie traktowali jako jedno z naczelných zadań. Ten aspekt polskiej działalności w Kazachstanie jest do dzisiaj mało znany i z całą pewnością należy zgłębić studia w tym zakresie korzystając z pomocy uczonych kazachskich, którzy uczynili już pierwsze kroki w tej dziedzinie. Podobnie też mało znana jest działalność polskich inżynierów cywilnych i wojskowych, którzy przez długie lata pracowali w tym kraju, a niektórzy z nich, jak np. Jan Koziell-Poklewski wpisali się na trwałe w dzieje rejonów, w których pracowali. Poklewski np. był inicjatorem pewnych rozwiązań z zakresu budownictwa wodnego na terenie Ałmaty, twórcą żeglugi parowej na rzece Ili wpadającej do jeziora Bałchasz i zapobiegliwym przedsiębiorcą. Dodajmy też, że pełniący obowiązki kuratora szkół w Zachodniej Syberii, Polak S. Baranowski pochłonięty był sprawami rozwoju kolejnictwa na podległym mu terenie, a jego działalność na tym odcinku miała niepomierne znaczenie dla podjęcia decyzji o wybudowaniu linii kolejowej na trasie Orenburg-Taszkent-Samarkanda, czynnej do dzisiaj i odgrywającej po zmodernizowaniu ważną rolę.

* * *

Już ten krótki szkic dowodzi niezbicie, że polskie związki z Kazachstanem, to wiele problemowych wątków, z których jedne są nam bardziej znane, inne natomiast wylaniają się dopiero z licznych źródeł, tworząc kontury przyszłych opracowań. Osiągnięcie tego może odbywać się tylko w zespoleniu programów badawczych podejmowanych przez uczonych polskich i kazachskich. Pewne próby w tym zakresie są już podjęte, rzecz jednak w tym, by nie nosiły one charakteru kontaktów indywidualnych lecz instytucjonalnych. Tylko bowiem w zespoleniu trudu badawczego można będzie uzyskać pełniejszy obraz związków polsko-kazachskich, które - jak wspomniano - sięgają korzeniami głęboko wieku XVIII. Konkludując zaś trzeba podkreślić, iż polscy zesłańcy i dobrowolni przybysze do Kazachstanu przyczynili się bez wątpienia do roz-

poznania złóż geologicznych tam istniejących, do poznania kultury kazachskiego ludu, jego historii i dnia codziennego. Polacy byli pionierami w tworzeniu muzeów, nieśli lekarską pomoc ludziom jej potrzebującym, szerzyli naukę i oświatę, odnosząc się z dużą życzliwością do narodu kazachskiego, zapisując się na trwałe w jego dziejach. Natomiast wielotysięczne rzesze zesłańców z okresu Związku Radzieckiego, które skierowano do Kazachstanu pracowały tam w wielu dziedzinach gospodarki, przyczyniając się także do rozwoju tego kraju, tak jak czynią to obecnie uważając go za swoją Ojczyznę!